

Nr 5 Czerwiec

Rok szkolny 2014/2015



www.sp37.szczecin.pl

OD REDAKCJI

Spotykamy się po raz ostatni w tym roku szkolnym. Wszyscy dobijamy powoli do brzegu po całorocznym rejsie. Gratulujemy Wam wytrwałości i niezłomności. Wielu z Was dopłygnie do celu i otrzyma dyplom z wyróżnieniem. To wielki sukces. Są też małe, które każdy z Was osiągnął w tym roku. Powinniście to docenić, bo wyzwania było wiele.

W tym numerze poświęcimy więcej miejsca obchodom XXX-lecia Naszej Szkoły. Wspomnimy o szóstoklasistach, którzy naprawdę się spisali! Możecie być dumni, że tak kończycie szkołę podstawową. Przed Wami dużo nowości! We wrześniu poznacie innych nauczycieli, nowych kolegów. Przekroczycie próg gimnazjum. Życzymy Wam powodzenia i sukcesów.

Wszystkim życzymy udanych wakacji. Niech pogoda dopisuje! Korzystajcie z wolnego, ale rozważnie. Dbajcie o swoje bezpieczeństwo, bo ono jest najważniejsze. Mamy nadzieję, że czeka Was wiele miłych spotkań, niezapomnianych przygód i przeżyć.

Do przeczytania!

Redakcja

SPIS TREŚCI:

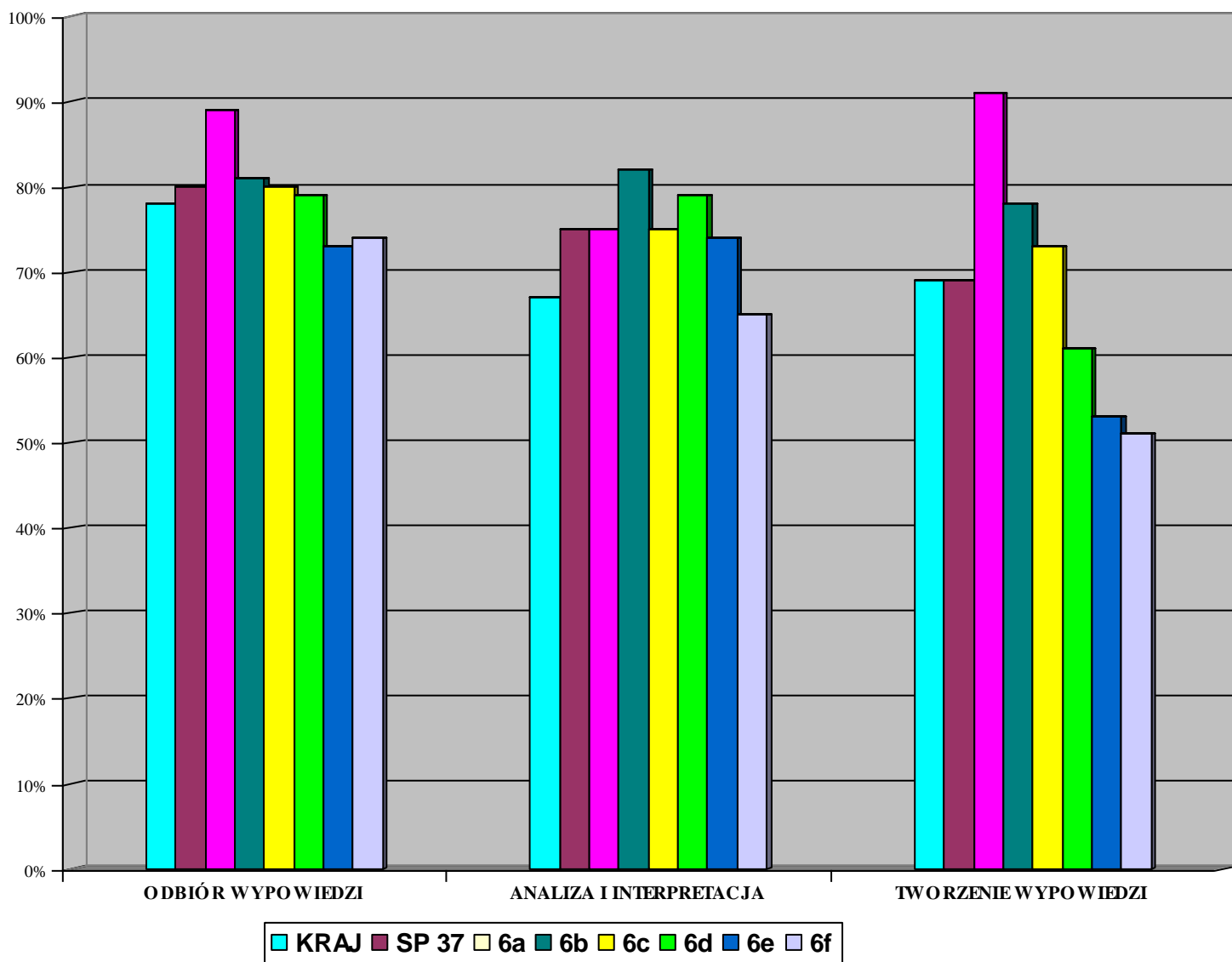
Spis treści	strona
Szóstoklasiści się spisali	3
Niech żyje bal!	5
30 świeczek na torcie szkoły	6
Nasza szkoła kiedyś i dziś	6
Obserwowałem, jak powstaje Nasza Szkoła	8
Byłem uczniem tej szkoły	9
Pomysł na wakacje!	10
Krzyżówka geograficzna	11

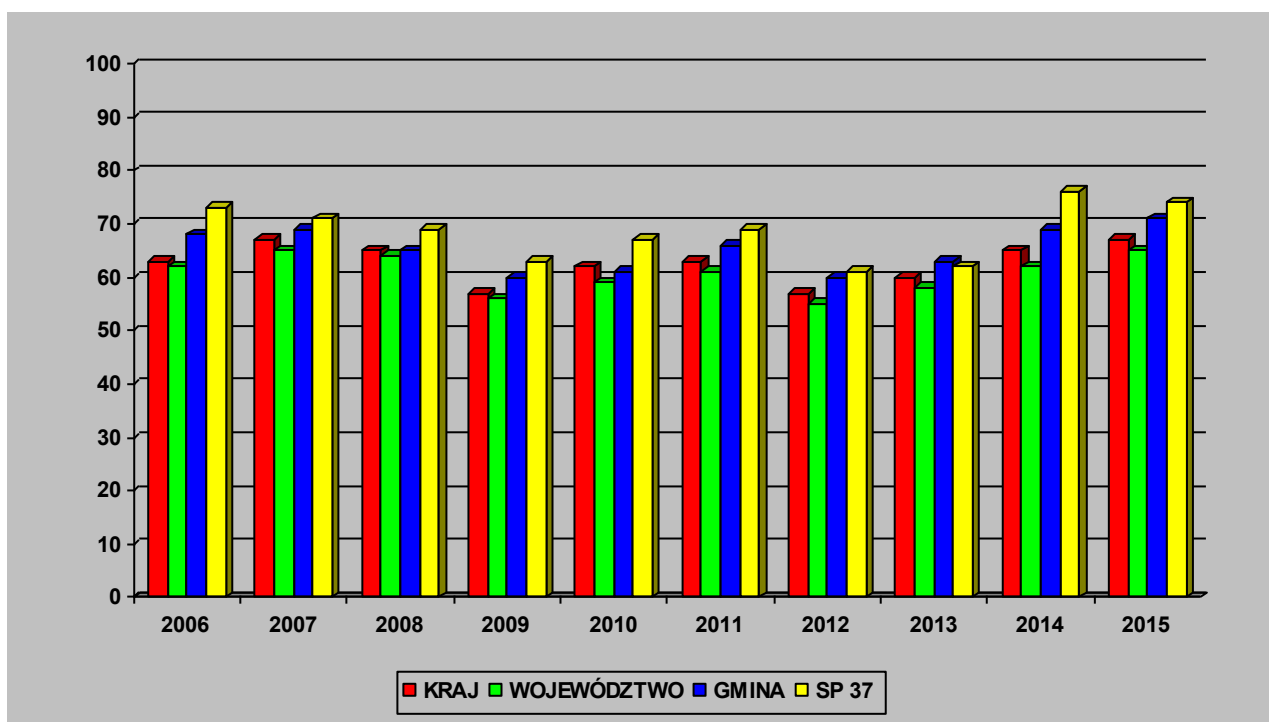
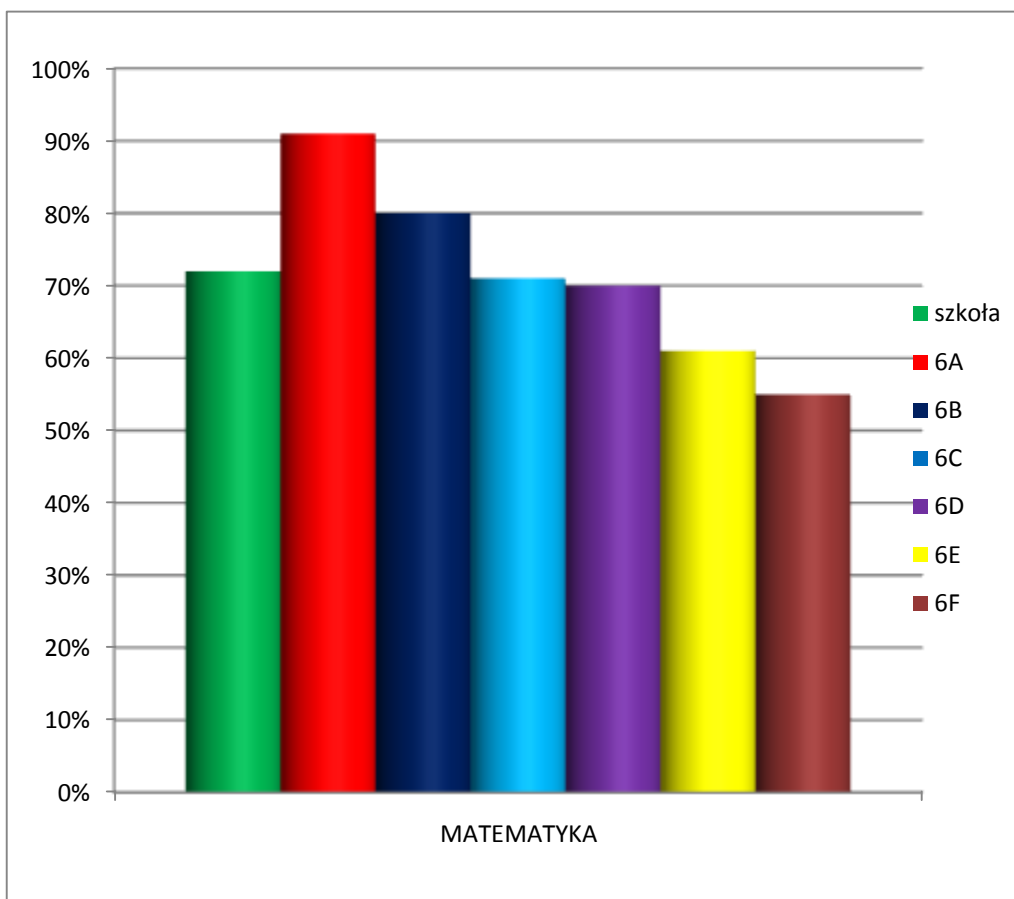
Egzamin po zmianach

Szóstoklasiści się spisali

Pewnie nie pamiętacie już tych emocji, które towarzyszyły Wam podczas sprawdzianu. Na pewno jednak z napięciem oczekiwaliście na jego wyniki. Korytarze szkolne wypełniły się okrzykami euforii i zadowolenia.

Po raz pierwszy egzamin sprawdzał wiedzę i umiejętności z j. polskiego, matematyki i j. obcego. Przedstawiamy Wam wyniki w formie wykresów.





Wypadliście wspaniale. Sprostaliście presji, nowości, oczekiwaniom! Wyniki mówią same za siebie! Gratulujemy!

o redakcja

Fotoreportaż Niech żyje bal!

W naszej szkole tradycją jest bal szóstoklasistów. Zachwyty wzbudza polonez, którym uczniowie uroczyście rozpoczynają zabawę. I tym razem wszystko wyszło wspaniale!





fot. Szkolne

30 świeczek na torcie szkoły

Przez 2 tygodnie maja odbywały się różne atrakcje z okazji Jubileuszu XXX-lecia szkoły.

Jedną z atrakcji były artystyczne prezentacje przygotowane przez uczniów. Dzieci występowały w auli, śpiewały i tańczyły. Program urozmaicały zabawne skecze.

W holu głównym można było zrobić sobie zdjęcie pamiątkowe. W ten sposób łatwo było zostać syrenką, wikingiem lub wróżką. Przygotowano też niespodzianki dla tych, którzy się przebrali w kostium morski. Na każdego czekał słodki poczęstunek.

Nie zabrakło też konkurencji sportowych takich jak przeciąganie liny lub skakanie przez koło ratunkowe.

Na wszystkich czekały pamiątkowe pieczątki oraz pocztówki wykonane przez dzieci.

Ogłoszono też konkurs literacki, każdy uczeń pisał pracę konkursową pt. "Moja szkoła", a wyróżnione prace zostały zaprezentowane przy wejściu do auli.

Prace plastyczne wykonali młodszy uczniowie.

oZuzanna Gregorczyk 4b

Nasza szkoła kiedyś i dziś

Pani Marlena Wojszwillo jest nauczycielką pracującą w naszej szkole od momentu jej powstania, czyli od trzydziestu lat. Jest zatem świetnym źródłem informacji o tym, co działo się w naszej szkole przez ten czas.

Czego Pani uczyła w czasach, gdy budowano naszą szkołę, a czego uczy Pani teraz?

p. Marlena Wojszwillo: Odkąd pracuję w tej szkole, uczę dzieci w klasach 1-3, czyli jestem nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej.

Ile było sal lekcyjnych na początku?

p. Marlena Wojszwillo: Na początku istnienia Szkoły Podstawowej nr 37 w Szczecinie miała ona siedzibę w dzisiejszym przedszkolu przy ulicy Kostki Napierskiego. Mieliśmy tylko klasy pierwsze, drugie i trzecie i było tam tylko 9 sal lekcyjnych, mała sala gimnastyczna i świetlica. Jedna sala lekcyjna była przystosowana do nauki muzyki.

Ilu było nauczycieli i uczniów?

p. Marlena Wojszwillo: Nauczycieli było około 20. Byli to nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, w-f i muzyki. Uczniów też było niewielu, było tylko 16 klas.

Czy warunki były sprzyjające, zarówno dla uczniów jak i nauczycieli?

p. Marlena Wojszwillo: Wszyscy: nauczyciele i dyrekcja – staraliśmy się bardzo, żeby warunki naprawdę były dobre, porównywalne do dzisiejszych.

Czy szkoła bardzo się zmieniła przez 30 lat?

p. Marlena Wojszwillo: Mamy teraz inny budynek, który jest o wiele większy od pierwotnego. SP 37 to obecnie największa szkoła podstawowa w Szczecinie. Jeśli chodzi o nauczanie, myślę, że zarówno kiedyś jak i teraz każdy nauczyciel stara się przekazywać swoją wiedzę najlepiej jak potrafi.

Od kiedy szkoła ma boiska?

p. Marlena Wojszwillo: Już wtedy, gdy siedzibą szkoły było dzisiejsze przedszkole, mieliśmy ładne, duże boisko. Zabiegała o to szczególnie pani dyrektor Róża Uścinowicz. Dziś w miejscu dawnego boiska przedszkolaki mają swoje tereny zielone. Gdy się przenieśliśmy do budynku przy ulicy L. Rydla 6 był mały kłopot z boiskami. Tych dużych, pięknych boisk, które są teraz, nie było. Tu był wielki teren budowy, rozkopane doły itd... Każdy wuefista

szukał miejsca, w którym dzieci mogłyby ćwiczyć. Dużo zajęć odbywało się na korytarzach czy łącznikach. Zajęcia sportowe odbywały się też często poza terenem szkoły.

Od kiedy funkcjonuje stołówka?

p. Marlena Wojszwillo: Stołówka funkcjonuje od lat dziewięćdziesiątych

Czy czerwony pasek był od średniej 4,75, tak jak dziś?

p. Marlena Wojszwillo: To się nie zmieniło. Średnia 4,75 to był biało- czerwony pasek, czyli uczeń wzorowy. Uczeń, który miał średnią ocen 5 wpisywany był do tzw. Złotej Księgi.

Czy dzieci miały bibliotekę i obowiązkowe lektury?

p. Marlena Wojszwillo: Od pierwszego dnia szkoły pracowała biblioteka. Jej zasoby nie były tak bogate jak dziś, ale wszyscy nauczyciele starali się jak mogli, by sprowadzić książki.

Jakie były przedmioty szkolne?

p. Marlena Wojszwillo: Takie jak teraz! One się nie zmieniły. Nie było jedynie klas sprofilowanych. I tak jak obecnie, działały w szkole różne organizacje i koła zainteresowań.

o *Wiktoria Jocz, Oliwia Stępień, Natalia Popławska oraz Patryk Łakomy z klasy 5d*

Wywiad

Obserwowałem, jak powstaje Nasza Szkoła

rozmowa z Panem Dyrektorem Januszem Cymermanem

Czy chodził pan do tej szkoły jako uczeń?

Nie, ale moja córka chodziła 6 lat.

Czy miał pan okazję obserwować jak budowała się nasza szkoła?

Miałem okazję obserwować jak nasza szkoła się budowała tak jak wszyscy mieszkańcy osiedla. Ono budowało się na naszych oczach razem ze szkołą.

Jak ocenia pan działalność poprzedniej pani dyrektor, która przez 25 lat piastowała to stanowisko?

Działalność poprzedniej pani dyrektor oceniam bardzo dobrze w każdej dziedzinie: dydaktycznej, wychowawczej, sportowej i opiekuńczej. Mam nadzieję, że rozwój szkoły już za moich czasów jest znaczący i zauważalny.

Czy trudno jest być dyrektorem szkoły? Co się panu szczególnie udało?

To jest bardzo trudne pytanie.

Umiejętnie trzeba łączyć pracę dydaktyczną z dziećmi -osiągnięcie bardzo dobrych wyników egzaminów zewnętrznych, współpracę z rodzicami i innymi instytucjami, które mają wpływ na działalność szkoły.

Z jakich osiągnięć jest pan dumny?

Za szczególne wyróżnienie uważam wysoki wynik sprawdzianu uczniów, który jest utrzymywany stale na wysokim poziomie. Cieszę się, że wybudowano plac zabaw. Bardzo znaczące są osiągnięcia naszych uczniów sportowców : piłkarzy nożnych, ręcznych i pływaków.

W jakich uroczystościach z okazji 30-lecia szkoły brali udział uczniowie?

Przez 2 tygodnie zabaw z okazji naszego święta uczniowie mogli:

- robić sobie zdjęcia w makietach
- przeciągać liny
- oglądać kroniki szkolne
- odbić pamiątkowe stemple

Czy planuje pan remonty i unowocześnienie szkoły?

Remonty są planowane i stale realizowane, a najnowszą inwestycją będą boiska.

o *Zuzanna Gregorczyk 4b*

Byłem uczniem tej szkoły

Natalia Popławska, uczennica klasy 5d, przeprowadziła wywiad z tatą, Pawłem Popławskim, byłym uczniem SP37, teraz inżynierem budownictwa

Natalia Popławska: Czy mógłbyś mi Tato odpowiedzieć na kilka pytań o szkole podstawowej, do której teraz uczęszczam?

Paweł Popławski: -Tak ,z miłą chęcią.

N.P.:Jak wspominasz szkołę?

P.P.: Szkołę Antoniego Ledóchowskiego, do której uczęszczałem, wspominam bardzo dobrze, najbardziej ostatni rok ukończenia szkoły.

N.P.: Od kiedy zacząłeś się uczyć w naszej szkole?

P.P.: Zacząłem się uczyć w 1985, 30 lat temu.

N.P.: Czy chętnie uczestniczyłeś w zajęciach ?

P.P.: Tak, najbardziej na historii, ponieważ była bardzo interesująca.

N.P.: Jaki był twój ulubiony przedmiot i kto go uczył ?

P.P.: Historia była moim ulubionym przedmiotem, uczyła jej pani Wanda Korwiel.

N.P.: Czy w tamtych czasach czerwony pasek był od 4.75?

P.P.: Dokładnie to nie pamiętam, ale chyba tak !

N.P.: Czy dużo było osób w twojej szkole ?

P.P.: Tak.

N.P.: Czy więcej było dziewczyn, czy chłopców w twojej klasie ?

P.P.: Dziewczyn było tyle samo co chłopców !

N.P.: Czy pamiętasz większość nazwisk swoich nauczycieli ?

P.P.: Nie. Jak już wspomniałem to pamiętam panią Wandę Korwiel i panią Grażynę Szałatę.

N.P.: Czym różnią się współcześni nauczyciele od nauczycieli z twoich czasów ?

P.P.: Nauczyciele za moich czasów mogli nakrzyczeć na ucznia, w teraźniejszych czasach tego już nie robią , stosują uwagi .

N.P.: Jak wyglądał typowy uczeń ?

P.P.: Każdy uczeń zobowiązany był do noszenia fartuchów , do których przyszyte były tarcze szkolne . Bezwzględnie nie można było mieć makijażu.

N.P.: Czy na przerwach było tak jak dzisiaj ?

P.P.: Uczniowie kiedyś byli bardzo spokojni i na pewno nie urządzali między sobą bójek.

N.P.: Czy dużo czasu spędzałeś w domu, ucząc się ?

P.P.: Tak, najwięcej nauki miałem w dwóch ostatnich klasach.

N.P.: Czy lubiłeś czytać lektury ?

P.P.: Tak, lubiłem czytać lektury - literaturę przygodową.

N.P.: Czy miałeś dobre oceny ?

P.P.: Jeśli pamiętam, to najczęściej dostawałem 3 , 4 ,5.

N.P.: To już na tyle Tato !Dziękuję Ci bardzo, za to, że odpowiedziałeś mi na zadane pytania.
Byłem uczniem tej szkoły

Natalia Popławska, uczennica klasy 5d przeprowadziła wywiad z tatą, Pawłem Popławskim, byłym uczniem SP37, teraz inżynierem budownictwa

Natalia Popławska: Czy mógłbyś mi Tato odpowiedzieć na kilka pytań o szkole podstawowej, do której teraz uczęszczam?

Paweł Popławski: -Tak ,z miłą chęcią.

N.P.:Jak wspominasz szkołę?

P.P.: Szkołę Antoniego Ledóchowskiego do której uczęszczałem wspominam bardzo dobrze , najbardziej ostatni rok ukończenia szkoły.

N.P.: Od kiedy zacząłeś się uczyć w naszej szkole?

P.P.: Zacząłem się uczyć w 1985 , 30 lat temu.

N.P.: Czy chętnie uczestniczyłeś na zajęciach ?

P.P.: Tak , najbardziej na historii , ponieważ była bardzo interesująca.
N.P.: Jaki był twój ulubiony przedmiot i kto go uczył ?
P.P.: Historia była moim ulubionym przedmiotem, uczyła jej pani Korwiel.
N.P.: Czy w tamtych czasach czerwony pasek był od 4.75?
P.P.: Dokładnie to nie pamiętam , ale chyba tak !
N.P.: Czy dużo było osób w twojej szkole ?
P.P.: Tak.
N.P.: Czy więcej było dziewczyn czy chłopców w twojej klasie ?
P.P.: Dziewczyn było tyle samo co chłopców !
N.P.: Czy pamiętasz większość nazwisk swoich nauczycieli ?
P.P.: Nie , jedynie kogo pamiętam, to tak jak już wspomniałem to pani Korwiel i pani Grażyna Szałata.
N.P.: Czym różnią się współcześni nauczyciele od nauczycieli z twoich czasów ?
P.P.: Nauczyciele za moich czasów mogli nakrzyczeć na ucznia w terażniejszych czasach tego już nie robią , stosują uwagi .
N.P.: Jak wyglądał typowy uczeń ?
P.P.: Każdy uczeń zobowiązany był do noszenia fartuchów , do których przszyte były tarcze szkolne . Bezwzględnie nie można było mieć żadnego zrobionego makijażu.
N.P.: Czy na przerwach było tak jak dzisiaj ?
P.P.: Uczniowie kiedyś byli bardzo spokojni i na pewno nie urządzali między sobą bójek.
N.P.: Czy dużo czasu spędzałeś w domu ucząc się ?
P.P.: Tak , najwięcej nauki miałem w dwóch ostatnich klasach.
N.P.: Czy lubiłeś czytać lektury ?
P.P.: Tak, lubiłem czytać lektury - literatura przygodową
N.P.: Czy miałeś dobre oceny ?
P.P.: Jeśli pamiętam to najczęściej dostawałem 3 , 4 ,5.
N.P.: To już na tyle Tato !Dziękuję Ci bardzo , za to, że odpowiedziałeś mi na zadane pytania.
P.P.: Ja też dziękuję, że mogłem udzielić takiego wywiadu!

o *Natalia Popławska*

Pomysł na wakacje!

Teraz jest więcej czasu. Warto przebywać na świeżym powietrzu. Dlaczego nie z książką?
Zapraszamy do pasjonującej lektury.

Dlaczego warto czytać książki?

p. Grażyna : Myślę, że po prostu dla przyjemności.

Jaką książkę by pani poleciła?

p. Grażyna : Książki p. Musierowicz (np. " Szósta kleпка ")

Dlaczego warto czytać książki?

p. Renata Marczevska: Warto czytać książki ponieważ pogłębiamy swoje słownictwo i wyobraźnię. Przy okazji możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy

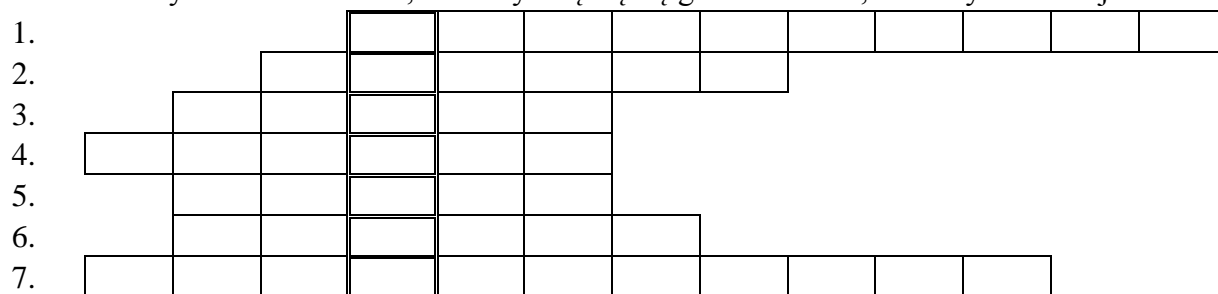
Jaką książkę by pani poleciła?

p. Renata Marczevska: Nie mogłabym polecić jakiejś konkretnej, gdyż czytam wiele różnych książek. Ale myślę, że najlepsze są kryminały, ponieważ utrzymują czytelnika w napięciu do końca.

o *Zuzanna Gregorczyk*

Krzyżówka geograficzna

1. Stolica Stanów Zjednoczonych.
2. Kraina polskich jezior.
3. Stolica Japonii.
4. Państwo na północy Ameryki Północnej.
5. Wyspy, które w nazwie mają zwierzęta hodowlane.
6. Najgłębsze jezioro świata.
7. Szczyt w Bieszczadach, na którym łączą się granice Polski, Ukrainy i Słowacji.



Ten numer gazetki tworzyli: Zuzanna Gregorczyk, Natalia Popławska, Wiktoria Jocz, Oliwia Stępień, Patryk Łakomy

Serdecznie dziękujemy p. Małgorzacie Maksymczak-Żyle i uczniom klasy 5d za projekt rozmów poświęconych XXX-leciu szkoły

Dziękujemy za współpracę p. Marioli Hajdukowicz

Dziękuję za nieocenioną pomoc p. Marcinowi Giedziunowi, który zawsze wspierał informatycznie wygląd gazetki

Joanna Piskorowska
redaktor naczelna